**Sylwetka**

Lech Wilczek - urodzony w Sulejówku pod Warszawą. Absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Przyrodnik, fotografik, plastyk...Od ponad 30 lat mieszka w Puszczy Białowieskiej. W jego dorobku autorskim znajduje się szereg albumów i książek, wydanych w kraju i za granicą.

**Historia, którą pamiętam...**
Najbardziej wrył mi się w pamięć słoneczny dzień, 15 września 1939 roku i chwila, gdy na oczach moich i matki niemieccy żołnierze zastrzelili przed domem mojego starszego o 9 lat, niewinnego, 17- letniego brata. Niemcy zabili wtedy w osiedlu ponad 400 osób różnej płci i wieku. Zemścili się w ten sposób na cywilnej ludności za to, że żona polskiego kapitana strzeliła do ich dowódcy...

**Co mi przeszkadza, drażni mnie...**
Przeszkadza mi i drażni to, że w Niemczech działają organizacje, które roztkliwiają się nad losem " wypędzonych" Niemców albo chcą rekompensat za ich utracone mienie. Nie dociera do nich, że to Niemcy rozpętali wojnę, napadli na Polskę, zabili półtora miliona Polaków, zburzyli Warszawę...

**Ulubiony film...**
Bujne, dzikie życie reżyserowane przez rzeczywistość - to film, który najbardziej lubię...

**Ulubiona książka...**
Czytam najróżniejsze książki, wiele specjalistycznych z różnych dziedzin. Mam ich osobliwą mieszankę, niektóre lubię jak przyjaciół i często do nich wracam. Nie wymienię jednej, bo czułbym się nie w porządku wobec innych.

**Muzyka, którą lubię...**
Najsilniej przemawia do mnie muzyka elektroniczna na syntezatorach. Fascynuje mnie nieograniczona skala i brzmienie dźwięków. Muzyka ta ma w sobie coś z ogromu kosmosu. A moim ulubionym twórcą jest Vangelis.

**Ulubiona potrawa...**
Młode kartofelki z koperkiem i ze skwareczkami albo z masłem.

**W wolnym czasie lubię...**
Z wolnym czasem nie miałem nigdy do czynienia... Cztery razy w życiu wywczasowałem się w szpitalach - w Otwocku i w Hajnówce. Tam i tu było świetnie! Wspaniali lekarze, przemiłe pielęgniarki, kurortowe warunki. Za tę opiekę składam serdeczne dzięki.

**Moje plany...**
Planuję wydanie kilku książek, do których zebrałem materiały.

**Moje marzenia...**
Marzę o tym, żeby mieć dużo pieniędzy. Fundowałbym wtedy anonimowe stypendia różnym wartym tego osobom.

**Z kim chciałbym się spotkać ...**
Z paru osobami, które już nie żyją. Przycisnąłbym je wtedy do serca...

**Mój największy nałóg...**
Zręczniej będzie mi powiedzieć jakich nie mam. Nie piję, nie palę, nie używam narkotyków.

**Moja największa zaleta...**
Umiejętność patrzenia na siebie z boku, trzeźwo i krytycznie..

**Moja największa wada...**
Brak systematyczności...

**Gdy byłem mały chciałem być...**
Zawsze chciałem być człowiekiem, który może robić to, na co ma ochotę, nie czyniąc szkody innym.

**Wybrałam Hajnówkę, bo...**
Raczej - wybrałem Puszczę Białowieską. Po pierwszym przyjeździe tutaj - jeszcze w czasach studenckich - stwierdziłem, że jestem wyznania białowieskiego. Ostatni w Europie taki las, serdeczni ludzie. To smutne, że wyjątkowość Puszczy Białowieskiej i jej pozamaterialną wartość dostrzegają przede wszystkim ludzie z zewnątrz. To straszna krótkowzroczność widzieć w niej tylko źródło drewna. Tartaki nie zapewnią miejscowej ludności dostatku, bo wkrótce zabraknie drzew do cięcia. Przytoczę familiarną wypowiedź zaprzyjaźnionego leśniczego: " Ja już k... nie mam co ciąć!". Marzenia o wycince w rezerwatach, to myśli samobójcze. Przyszłość tutejszych ludzi zależy od ocalenia resztek puszczańskich starodrzewów. Są kraje, miasta i miasteczka żyjące z turystyki. Potrzebne są do tego głównie interesujące krajobrazy. Zakopane kwitnie dzięki górom i nikt tam nie pozwoli, żeby dla zysku zamieniono je w kamieniołomy, skoro można ich urodę w nieskończoność sprzedawać. Turyści całego świata chcą zobaczyć w słynnej Puszczy Białowieskiej wiekowy, dziki las z omszałymi wykrotami. Tymczasem topnieje on jak śnieg wiosną. Rezerwat ścisły BPN, to kropla w morzu potrzeb wielkiej, dającej zyski turystyki... Nie pomieści on wielu gości. Hajnówka, zapewniając sobie odpowiednie puszczańskie zaplecze, miałaby szansę stać się z czasem centrum turystycznym regionu. Jeśli jednak będzie dalej tak jak jest, to kolejne pokolenia czeka emigracja.

**Znak zodiaku... \*\***
Lew, ale raczej przez pomyłkę. Nigdy nie miałem chęci groźnego ryknięcia wszem i wobec.
**Nie wierzę...**
Wprost przeciwnie - wierzę święcie, że świat jest o wiele bardziej tajemniczy niż się komukolwiek z ludzi wydaje.
**Gdybym nie był sobą, chciałbym być...**
Chciałbym być twórcą szczepionki przeciw nowotworom.
**Najważniejszy wynalazek ludzkości ...**
Najpierw pismo - bez niego ludzie nie stworzyliby swej kultury i cywilizacji technicznej.
Potem [telefony komórkowe](http://suwalki.naszemiasto.pl/tag/telefony-komorkowe.html#utm_medium=alz&utm_source=polskatimes.pl&utm_campaign=artykul) i internet, dzięki któremu każdy może zostać erudytą, nie wychodząc z domu. Ale najważniejszy z najważniejszych dopiero będzie: pigułka wzajemnej życzliwości i pomocy. Powszechnie dostępna. Bez niej nie widzę dalszych perspektyw dla ludzkości.
**Najważniejszym dniem w moim życiu był...**
Dzień moich narodzin - 26 lipca. Bez niego nie byłoby ani jednego mojego dnia. Miałem w życiu ważne okresy: dzieciństwa, warszawski... Bardzo cenię sobie "okres białowieski".\*\*